



W ROCZNICĘ POWSTANIA

Mija dziś trzecia rocznica powstania warszawskiego. Okres dostateczny, aby z właściwej perspektywy ocenić to wydarzenie jego inspiratorów i reżyserów, jego aktorów, widzów i uczestników.

Meze w żadnym z dramatów w życiu naszego narodu nie widzieliśmy obok siebie: takiego masowego bohaterstwa, takiej niezrównanej łatwości w składaniu na ołtarzu walki o wolność wszystkiego — mienia, krwi, życia, jaką okazał lud Warszawy, waleczni żołnierze Armii Ludowej i Armii Krajowej, i takiej miłości i niechętności, prywaty i publiczności, jakimi wykazywał się obóz reakcyjnych reżyserów powstania od Raczkiewicza, Mikołajczyka, Sosnkowskiego, Arciszewskiego w Londynie, aż po Bora-Komorowskiego i jego ludzi w Warszawie.

Przypomnijmy sobie więc bieg wydarzeń.

Było to tak... W wolnym od Niemców Lu bliźnie urzędował już pierwszy Rząd odradzającej się z popiołów Polski. Rząd ów nazwał się skromnie Polskim Komitetem Wyzolenia Narodowego. W Manifestie z 22-go lipca Rząd ten proklamował cele jakie mu przyświecają, które w skrócie dałyby się streścić w hasła Polski Ludowej. Manifest przynosił Niepodległość, mobilizował do zwycięskiej walki z Niemcami u boku aliantów, zapowiadał bliski koniec przywilejów i władzy obszarników i kapitalistów.

Wielka ofensywa wojsk radzieckich i polskich przyniosła wyzwolenie wsiom, miastom i miasteczkom polskim. Z rozrzewnieniem, jak wybaczców, witał żołnierzy prosty lud. Żołnierze maszerowali na zachód. Przez kraj szła radość.

Ta radość była komuś nie w smak. Tym, którym wieściła utratę władzy i przywilejów. Emigrantom reakcyjnym, z tak zw. „rządu londyńskiego”, panom Raczkiewiczom, Arciszewskim, Kwapińskim, emigracyjnym generałom pokroju Sosnkowskiego i Andersa, a w kraju — panom z tak zwanej „delegatury rządu”, licznym kandydatom na ministrów, wojewodów, starostów i kandydatom na inne stanowiska dygnitarckie, no i oczywiście obszarnikom i kapitalistom i ich slugusom z NSZ i innych mafijnych sanacyjnych organizacji podziemnych.

Było to w przeddzień powstania. Gluche wieści o zbrodniczym planie reakcji doszły i do PKWN.

W Moskwie odbywały się właśnie rokowania delegacji Krajowej Rady Narodowej z panem Mikołajczykiem o stworzenie Rządu Jedności Narodowej. Jak dziś wiemy z dokumentów, ówczesny Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut i inni członkowie delegacji błagali pana Mikołajczyka o cofnięcie rozkazu o powstaniu, tłumacząc bezadziejność powstania i zbrodniczość jego lekomyślność, narazającą Warszawę na zagładę, a lud Warszawy na niepotrzebne krwa we ofiary, wskazując na szkody jakie powstanie wyrządzi narodowi polskiemu. Dowodzą panu Mikołajczykowi sprawy zrozumiałe dla ludzi świadomych rzeczy wojennych, że ofensywa Armii Czerwonej musi ulec zatrzymaniu, że wojska radzieckie i polskie muszą mieć dłuższy czas, aby przygotować nową ofensywę, że powstańcy nie doczekają tej chwili, że ich ofiara pójdzie na marne.

Jak wiadomo pan Mikołajczyk pozostał głuchy na wszystkie apele do rozumu i uczuć patriotycznych. Umył ręce jak Piłat, oświadczając, że rzekomo już zapóźno jest cofać roz wydany rozkaz i nie doszedłszy do porozumienia w sprawie utworzenia Rządu Jedności Narodowej, wrócił do swego zacisznego, luksusowego gabinetu w Londynie.

Czym tłumaczy się takie stanowisko pana Mikołajczyka i całego obozu reakcji w tej sprawie? Rzecz w tym, że powstanie warszawskie w mniemaniu pana Mikołajczyka i ludzi z Londynu miało dać im ATUT W PRZETARGACH o udział w rządzie, miało

wzmocnić POZYCJĘ pana Mikołajczyka. TO DECYDOWAŁO.

Powstanie miało przeciwieź też cel inny — UTRUDNIĆ SYTUACJĘ WOJSK RADZIECKICH W POLSCE przez zwołanie na nich odpowiedzialności za rzekome nieprzyjęcie z pomocą powstańcom Warszawy, stworzyć nastroje niechęci wokół Armii Czerwonej, przygotować moralnie bandyckie napady NSZ-ów i innych podziemnych band przeciw żołnierzom radzieckim i polskim. TO TEŻ DECYDOWAŁO.

DLA TYCH CELÓW MIKOŁAJCZYKOWI I INNYM MACHEROM LONDYŃSKIM WARTO BYŁO POŚWIĘCIĆ STOLICĘ KRAJU, ŻYCIE SETEK TYSIĘCY JEJ BOHATERSKICH MIESZKAŃCÓW.

Wypadki potoczyły się nieubłaganą rzeczą kolejną. Na rozkaz „rządu londyńskiego” i sztabu generała Sosnkowskiego — gen. Bór-Komorowski w porozumieniu z delegatem „rządu” londyńskiego — dał sygnał powstania.

Trudno znaleźć słowa dość silne, aby wyrazić hold męstwa ludu Warszawy, jego bohaterkiej postawie — jego oddaniu sprawie wolności. Trudno znaleźć słowa, które oddałyby epos nierzownej walki żołnierzy Armii Krajowej i Armii Ludowej w Warszawie, zbrojnej tylko w broń rączną przeciwko miazdzącej przewadze Niemców, którzy wrowadzili

do walki przeciw ludności Warszawy artylerię najcięższą, czołgi, moździerze, całe armie lotnicze.

Trudno znaleźć też słowa dość silne, które scharakteryzowałyby barbarzyństwo popełnione przez Niemców na nieszczęsnej ludności stolicy. Warto tylko przypomnieć dzisiaj obcym protektorom Niemców, że nie ma takiej sily, która z pamięci narodu polskiego wymazałaby tę zbrodnię popełnioną na Warszawie przez naród niemiecki.

Powstanie upadło. Po dwóch miesiącach walk gen. Bór-Komorowski, który wespół z panami z Londynu spowodował wybuch powstania, skapitulował przed Niemcami, nie troszcząc się ani o los szeregowych powstańców, ani o los ludności stolicy.

Obóz reakcyjny okłamał naród, głosząc, że powstanie warszawskie ma na celu walkę o niepodległą Polskę. Niepodległa Polska już wówczas istniała na ziemiach na wschód od Wisły, miała już swój Rząd w Lublinie. Nie dla walki o niepodległą Polskę, ale dla walki z nią, dla walki z Polską „lubeiską” jak ją pogardliwie ochrzcił pismacy reakcyjni, spowodowali panowie z Londynu powstanie w Warszawie.

„Walka z okupantem była obowiązkiem każdego Polaka”, mówił, oceniając powstanie tow. WIESŁAW. „Lecz żaden Polak, lecz żaden żołnierz nie szedł na pewną

śmierć, jeżeli był przekonany, że zadanie wykonać nie może. Powstanie warszawskie stazane było na nieuchronną śmierć, a cele dla których zostało wywołane były antyludowe, antynarodowe i jako takie antyniepodległościowe. Walka, którą organizowała nasza partia i którą prowadziła Gwardia Ludowa i Armia Ludowa, ratowała naród polski przed wyniszczeniem przez okupanta, uratowała napewno tysiące ludzi przed zagładą, czego dowodem jest naprzykład wstrzymanie przez okupanta wysiedleń chłopów z Zamojszczyzny. Powstanie warszawskie nie ratowało życia narodowi, lecz odbierało mu to życie, pochłonięto około stu tysięcy niepotrzebnych ofiar. Walka z okupantem przez nas prowadzona, miała za zadanie wzmacniać naród, budzić i podtrzymywać jego wiarę w zwycięstwo nad wrogiem, miała zagrozić go do walki. Powstanie warszawskie osłabiło ducha narodu, nie rozwinęło, lecz zwałowało w kraju walkę z okupantem. Nasza walka łączyła naród polski, zespałała się z walką antyfaszystowskiego bloku państw sprzymierzonych, wzmacniając przez to jego siłę i gwarancję zwycięstwa nad wrogiem. Powstanie warszawskie rozbiło jedność narodów w walce z hitleryzmem, osłabiło antyfaszystowski blok sprzymierzonych narodów, przez co wzmacniało pozycję hitleryzmu.”

TAKA JEST W WIELKIM SKRÓCIE PRAWDA O POWSTANIU WARSZAWSKIM.

Składając hold waleczności powstańców, bohaterstwu ludu Warszawy, pracując nad odbudową Warszawy i kraju, pamiętajmy o tej prawdzie. Ostrzeże ona nas przed niedojnym błędem i tym największym — łatwowiernością kłamliwych słów i zapowiedzi reakcji i jej służków wszelkiego autoramentu.

Minister Minc u Ramadiera

PARYŻ PAP. — Minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc w towarzystwie ambasadora w Paryżu Jerzego Putra-

menta, przyjęty został w dniu 31 lipca przez prezesa rady ministrów Pawła Ramadiera. Minister gospodarki narodowej Andre Philip był obecny na audyencji.

Ambasador RP. tow. prof. O. Lange

zwołuje Radę Bezpieczeństwa

w celu rozpatrzenia sprawy wojny w Indonezji i w Grecji

NOWY JORK PAP. — Jak już donosiliśmy, delegat australijski płk. William Hodgson oraz stały przedstawiciel Indii przy ONZ wystosowali listy do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, delegata Polski dr. Oskara Langego, domagając się w imieniu swych rządów, by Rada niezwłocznie rozpatrzyła sprawę działań wojennych w Indonezji.

Noty obu delegatów różnią się od siebie zasadniczo i oparte są na odmiennych przesłankach prawnych.

Nota indyjska określa sytuację w Indonezji jako „zagrożającą utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego” i na podstawie art. 34 Karty ONZ domaga się, by Rada Bezpieczeństwa podjęła kroki niezbędne dla położenia kresu obecnej sytuacji. Nota indyjska wyraża nadzieję, że wobec nagłości sprawy Rada Bezpieczeństwa zajmie się nią możliwie jak najprędzej.

Nota australijska powołuje się na art. 39 Karty ONZ, twierdząc, że obecne

działania wojenne w Indonezji stanowią „naruszenie pokoju”, i wzywa Radę do natychmiastowej akcji „celem przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

Nota australijska proponuje, aby dla zapobieżenia pogorszeniu się sytuacji Rada Bezpieczeństwa wezwała rządy Holandii i Indonezji do zaprzestania działań wojennych i oddania sporu na rozpatrzenie arbitrów zgodnie z art. 17 porozumienia w Linggadzi. Podkreślając nagłość sprawy, nota domaga się natychmiastowego zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia sytuacji w Indonezji.

Płk. Hodgson zażądał również, aby treść noty została zakomunikowana wszy stkim członkom Rady Bezpieczeństwa.

MOSKWA (obsł. wł.) — Z Nowego Jorku donoszą, iż przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, ambasador R. P. prof. Lange włączył sprawę Indonezji jako pierwszy punkt do prowizorycznego porządku dziennego najbliższego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa. Drugim punktem porządku dziennego będzie sytuacja w Grecji.

Ambasador Lange podkreślił, iż uważa za rozwiązanie sprawy Indonezji za najwyraz pilne i zgodnie z regulaminem umożliwi Radzie Bezpieczeństwa wszechstronne jej omówienie.

Dwa wyroki śmierci

na złodziei 50 ton cyny

WARSZAWA (PAP) — Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił w dniu 31 bm. wyrok w sprawie aferzystów, którzy ukradli 50 ton cyny z transportu UNRRA i usiłowali rozsprzedać ją na wolnym rynku.

Oskarżeni Lipiński i Sałaciński skazani zostali na karę śmierci, utratę praw publicznych i honorowych oraz konfiskację całego majątku.

W umotywowaniu wyroku odnośnie tych skazanych, Sąd podkreślił, że mając wyższe wykształcenie zdawali sobie

w pełni sprawę ze szkody, jaką czyn ich wyrządził gospodarce narodowej. Skazany Sałaciński wykorzystał też zaufanie okazywane mu przez partię, której był członkiem, jak i swoje kierownicze stanowisko w Biurze Odbioru Transportów Morskich.

Tonkiele skazany został za pomoc w tej aferze na 15 lat więzienia, zaś Płachta i Przyłski, którzy świadomie przyjęli do przechowania skradzioną cynę, skazani zostali na 5 lat więzienia każdy. Zaliczono im okres aresztu tymczasowego. Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

Wyrok w procesie szpiegów WIN i WRN

Franio, Gałaj i Ska - skazani na kary od 5 do 12 lat więzienia

WARSZAWA PAP. — W dniu 31 lipca r. w rejonowym Sądzie Wojskowym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie dr. Zofii Franio i innych współoskarżonych o prowadzenie działalności szpiegowskiej w ramach organizacji WIN i WRN. Skazani zostali:

Dr. Zofia Franio na 12 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

Bolesław Gałaj na 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw. Na mocy amnestii kara ta zmniejszona do 5 lat więzienia.

Danuta Bańkowska na 10 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 5.

Stanisława Sienko na 6 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

Janina Warzycka na 7 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

Maria Wedrychowska na 7 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

Janina Sawicka na 5 lat więzienia i 1 rok pozbawienia praw. Na mocy amnestii kara została darowana całkowicie.

W uzasadnieniu Sąd stwierdził, iż przewód sądowy udowodnił zarzuty zawarte w akcie oskarżenia. Wszyscy oskarżeni należeli do nielegalnej organizacji WIN, mającej na celu obalenie ustroju państwa polskiego i zagarnięcie władzy przemocą. Nadto Gałaj należał do WRN, która to organizacja była emanacją b. rządu sanacyjnego i miała na celu walkę z demokratycznym ustrojem

Polski. WRN miał w szczególności dyspozycję przenikania do legalnych partii robotniczych i rozbijania ich jednności.

Przy wymierzaniu kar Sąd wziął pod uwagę wrogie nastawienie przejawiane przez dr. Franio. — Co do Gałaja, sąd stwierdza, że popełnił on jawną zdradę

interesów klasy robotniczej. Wzięto jednak pod uwagę skrucie okazane przez oskarżonego, przyznanie się do winy i zrozumięcie szkód, jakie wyrządził. Co do Bańkowskiej stwierdzono, iż nie posiadała złej woli i szczególnie wrogiego stosunku do obecnej rzeczywistości polskiej.

Anglicy zaciskają pasa

Attlee wzywa Brytyjczyków do ograniczenia konsumpcji - w celu zwalczania kryzysu

LONDYN PAP. — Komentator agencji Reutera donosi, że minister Bevin stanowczo sprzeciwia się redukcji brytyjskich sił zbrojnych, premier Attlee oraz większość ministrów postanowili nie uwzględnić w planie gospodarczym stanowiska Bevina w sprawie redukcji sił zbrojnych.

NOWY JORK PAP. — Amerykańskie ministerstwo skarbu podało do wiadomości, że Wielka Brytania podjęła w ubiegły piątek dalszych 30 milionów dolarów na poczet pożyczki, udzielonej jej przez Stany Zjednoczone.

Z kredytu w wysokości 3,750 milionów dolarów pozostało już zaledwie 1 miliard

W kołach waszyngtońskich przypuszczają się, że Anglia kwotę tę podejmie do końca r. b.

LONDYN PAP. — W czwartek wyjechał do Paryża brytyjski minister handlu Stafford Cripps, aby omówić z bawiarzem, tam amerykańskim wiceministrem gospodarki narodowej Williamem Claytonem sytuację dolarową Wielkiej Brytanii i sprawę wprowadzenia planowanych przez rząd ograniczeń importowych.

Brytyjskie ministerstwo handlu podało urzędowo do wiadomości, iż wizyta Crippsa nie ma nic wspólnego z planem Marshalla.

LONDYN PAP. — Prasa donosi, że premier Attlee zwrócił się w przemówieniu radiowym do narodu brytyjskiego, aby okazał zrozumienie dla trudności gospodarczych, jakie przeżywa Wielka Brytania. Premier Attlee wezwie naród brytyjski do ograniczenia konsumpcji i do przyjęcia poważnych restrykcji, jakie rząd zamierza wprowadzić. Ograniczenia dotyczyć będą przede wszystkim produktów importowych.

Wyniki konkursu szekspirowskiego

W dniu wczorajszym nastąpiło w Warszawie uroczyste ogłoszenie wyników konkursu szekspirowskiego.

Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki w wysokości 80.000 zł. otrzymał Leon Schiller za inscenizację „Burzy”.

Nagrodę 80.000 zł. otrzymał Władysław Daszewski za kompozycje plastyczne „Burzy”.

Nagrodę 50.000 zł. otrzymał Karol Adwentowicz za rolę Prospera.

Leon Pietraszkiewicz — 30.000 zł. za rolę Kalibana, Ryszarda Hanin — 20.000 zł. za rolę Anieli w „Burzy”.

Niemcy biją Anglików

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutera w brytyjskiej strefie okupacji Niemiec, a zwłaszcza w Hanoverze i jego okolicach, zanotowano ostatnio szereg wypadków pobicia żołnierzy brytyjskich przez zamaskowanych Niemców. Napastnicy niemieccy są prawdopodobnie członkami jakiejś organizacji podziemnej.

Napaści te w powiązaniu ze wzrastającą od niedawna falą akcji sabotażowej w strefie brytyjskiej, dają podstawę do przypuszczeń, iż b. hitlerowcy rozpoczęli obecnie zakrojoną na szeroką skalę ofensywę przeciwko wojskom okupacyjnym w zachodnich strefach Niemiec. Ośrodkiem ruchu jest prawdopodobnie Hanover.

Bitwa nad granicą turecką

Powstańcy greccy zaatakowali Aleksandropolis

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, że w nocy ze środy na czwartek oddziały powstańców greckich zaatakowały Aleksandropolis, największy port w Tracji w pobliżu granicy tureckiej. Za ciężkie walki toczyły się na przedmieściach jeszcze w czwartek rano.

Powstańcy zaatakowali jednocześnie trzy inne miasta w Tracji — Soufliou na granicy turecko-greckiej, Farra i Sikaralys.

organizacji europejskich, m. in. ligi obrońcy praw człowieka i 25 członków parlamentu brytyjskiego.

LONDYN (obst. wł.) — Z Aten donoszą, iż szef misji amerykańskiej w Grecji oświadczył wczoraj, iż eksperci amerykańscy będą wykonywali nie tylko

funkcje doradcze, albowiem rząd grecki życzy sobie, by mieli oni pełne uprawnienia administracyjne.

W ciągu najbliższych dziesięciu dni oczekuje się przybycia statków amerykańskich, wiozących broń i inne materiały wojenne.

Odwet organizacji żydowskiej

Dwóch Anglików powieszono w Palestynie

JEROZOLIMA (PAP) — Rząd palestyński podał urzędowo do wiadomości, że w gaju pomarańczowym w pobliżu Natanił znaleziono zwłoki dwóch porwanych przez członków Ir-gun Zwai Leumi sierżantów brytyjskich — Mervina Price'a i Clifforda Martina.

Rozgłoszła Ir-guna oświadczyła, że dwaj sierżanci brytyjscy zostali powieszani za nie-

legalne przybycie do Palestyny, bezprawne posiadanie broni, szpiegowanie Żydów w obrębie cywilnym, przynależność do wrogiej organizacji wywiadowczej i działalność przeciwko żydowskiemu siłom zbrojnym.

Badania lekarskie wykazały, że obu sierżantów powieszono jednocześnie za stracaniem trzech terrorystów żydowskich przez władze brytyjskie.



JAMES ALDRIDGE 17

Sprawa honoru

Po upływie kilka minut Włosi znaleźli się pod nimi. Nie wiedzieli, czy nieprzyjacieli ich widzi, czy nie. Ale Hacky znów podał sygnał i Quell zrozumiał, że zaraz się zaczyna...

Stara i wieczna nowa historia. Ale tym razem to była naprawdę czarna rozpacz. 50 nieprzyjacielskich pościgowców Quell poczuł, że coś mu się oberwało w żołądku. To nie był strach, to było raczej poczucie jakiegoś nieznanego dotąd fizycznego bólu. Eskadra zatoczyła szeroki łuk i znalazła się w tyle włoskich samolotów na wysokości 3.000 stóp nad nimi. I tu się dopiero zaczęło.

Hacky rznął pierwszy na dół, wprost na nieprzyjaciela. Za nim Richardson. Po Richardsonie rznął Quell. W pierwszej chwili zdawało mu się, że dookoła niego krąży ze złowieszczym świstem tylko same „Savoye” i najstraszniejszy wróg „Gladiatorów” — „KR-42”. Przy puszczał, że tylko cudem będzie mógł wyrwać się z tego śmiertelnego koła. Jednak ten cud nastąpił. Udało mu się wynurzyć z okrążenia. W ście diabliśkim locie zobaczył twarze dwóch lotników włoskich, spoglądających na niego z kabiny „KR-42”...

Na dole, pod nim, bombowce włoskie już przystąpiły do rzutu bomb. Nie wolno było traćć ani sekundy. „KR-42” krażył tuż nad nim. Quell wiedział, iż będą starali się stracić go na ziemię.

Warłackim wirajem zaliczył huk nad pierwszym napotkanym bombowcem i wypuścił długą serię z CKM-a gdy znalazł się w bezpośredniej jego bliskości. Jednocześnie nacisnął dźwignię zrzutowa. Bombowiec przewrócił się w powietrzu i zaczął spadać w dół, wlecząc za sobą ogon płomieni i dymu.

Wtem, przed oczyma Quella coś błysnęło. Ze świstem, prawie ocierając się o niego, przeleciał „KR-42”. Błysnął płomień i Quell poczuł, że jego samolot został trafiony. Krzyknął, jak zwierzę, i nie patrząc na nic wypuścił nową serię z CKM-u, strzelając na oślep bez widomego celu. Udało mu się nagle wynurzyć z pod skrzydeł „KR-42”. Ciepło niebo było usiane włoskimi pościgowcami. Co chwila nadlatywały nowe... Pod ich ostro na włoskie bombowce w dalszym ciągu bombardowały miasto. Co mogło zrobić dziewięć „Gladiatorów” przeciwko takiej sile?

Quell nagle ujrzał, jak jeden z angiel-

skich myśliwców zaatakował grupę 2-ech bombowców. Ale sam zaatakowany przez szereg włoskich pościgowców, zrobił kilka bezceł i wyraził płońac jak kamień rzucony na ziemię. Kto to był? — pomyślał Quell. Lecz zastanawiać się dłużej nie było czasu.

Kilka nieprzyjacielskich pościgowców z nową siłą zaatakowało jeszcze jednego Anglika. Kleby dymu, snop płomieni i „Gladiator” zaczął spadać na dół. „Jeszcze jeden...” przemknęło błyskawicą przez głowę Quellowi. Coś mocno targnęło jego samolotem. Nagle zobaczył Tapa, który przelatował obok niego. Tap podniósł rękę — sygnał, oznaczający, że nie ma więcej bomb i naboń. Quell obejrzał się — również nie posiadał amunicji. Pozostawać dalej na polu walki byłoby niebezpieczne. Zawrócił na lot nisko. Za nim leciał Tap. Wracało ich dwóch — to wszystko, co wiedział na razie o walce Quell. Człł się niewymownie zmęczony. Na horyzoncie ujrzł „KR-42” odlatujące wraz z bombowcami. Walka była skończona.

Nie interesował się niczym, nawet jej wynikiem. Nerwowe napięcie wywołało dziwny skutek: strasznie bolał go brzuch. Obrócił kierunek na Larissę i zwiekszył wysokość do 15.000 stóp. Podczas walki zapomniał o górach i zniżył się do 3.000. Teraz dopiero uprzytomnił sobie niebezpieczeństwo, jakie stanowiły góry na tak nieznacznej wysokości.

Włączył radio i starał się nawiązać kontakt z Tapem:

— Halo, Tap!

— Słucham — odpowiedział Tap. — To się nazywa kasza! Kogo z naszych stracono?

— Kogo — nie wiem, ale wiem, że dwóch.

— Zdaje się, że jeden z nich to Hacky? — zapytał Tap.

— Nie sadze. Hacky nie dał by się tak łatwo.

— Czy widziałeś Goreila? Czy nie przypuszczasz, kto został stracony?

— Widziałem tylko, że spadły na ziemię dwa „Gladiatory” — rzekł Quell, zaciskając zęby z bólu.

— To ci dopiero heca! Z daleka podziwiałem Goreila. Rzucił się jak opętany.

Rozmowa urwała się. Na horyzoncie zarysowało się lotnisko w Larissie. Zbliżali się do celu. Lądowanie wypadło sprawnie.

Gdy Quell wyszedł z kabiny, zobaczył, jak na spotkanie mu biegło dwu ludzi. Był to Jack Rigder — monter i mechanik z wielkiego transportowca — Bombay, który stał obok. Widocznie przyjechał do Larissy w czasie walki z Włochami.

— Kto wrócił? — zapytał Quell.

— Mister Haersy, mister Finly, mister Richardson i mister Stuart...

— I to wszyscy? Boże mój!...

A więc, wrócili z placu walki tylko Haersy, Tap, Richardson, Stuart i on sam... A reszta?

— Tak, sir! mister Finly cudem tylko trafił do domu. Jego samolot jest całkiem podziurawiony.

Quell zaczął odpytać spadochron. Tymczasem Jack obejrzał jego samolot i ze zdziwieniem wykrzyknął:

— Ani jednej dziury! Toż to prawdziwy cud!

(c. d. nast.)

Szpony imperializmu nad Indonezją

Napaść Holandii prowokuje sumienie świata

Apel o interwencję O.N.Z.

Dramatyczna walka ludów Indonezji z imperializmem holenderskim wzmaga się z dnia na dzień.

Układ w Linggajarti, który miał załatwić w sposób kompromisowy sprawę Indonezji, został przez Holandię złamany. Holendrzy wykorzystali koncentrację swych wojsk, aby nie spodziewanie napaść na Indonezjczyków, używając nawet w tym celu do walki wojsk japońskich, znajdujących się na Sumatrze.

Zawiodła także na całej linii polityka pojednawcza prezydenta Soekarno, który starał się usilnie okazać zrozumienie dla żądań holenderskich.

Wynik ten był do przewidzenia. Indonezja jest źródłem surowców o światowym znaczeniu i dlatego jest łakomym kąskiem dla tych wszystkich, którzy znają siłą surową i niewolniczą politykę kolonialną za słuszną i sprawiedliwą.

Oczywiście, że działania wojenne w Indonezji zakrojone na szerszą skalę, mają jeden cel — bezwzględne zawładnięcie Republiką Indonezyjską i przywrócenie w całości dawnego zarządu kolonialnego. To i tylko to bowiem leży w interesie imperialistycznych elementów narodu holenderskiego, popieranym i wspieranym przez międzynarodowe, reakcyjne ugrupowania innych państw.

Armia holenderska, znajdująca się obecnie na terytorium Indonezji, liczy 90.000 wojsk, wyposażona jest w dwie eskadry samolotów amerykańskich i jedną angielską. Premier holenderski Bell oświadczył, że zastępuje wszystkie środki, celem przywrócenia „porządku” w Indonezji. Jak dotąd, czyni to rzeczywiście bez zarzutu.

Wojska holenderskie poza prowadzeniem formalnych działań wojennych, dokonywają aresztowań i zajmują gmachy rządu republikańskiego w Batawii.

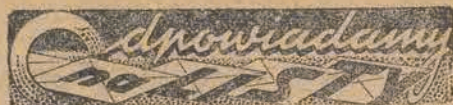
W ostatnich dniach premier Sjarifeddin zwrócił się do wszystkich narodów, miliona-

ych wolność i pokój, z prośbą o okazanie szybkiej pomocy Indonezji, która zapobiegła dalszym krwawym walkom i zniszczeniom. Oświadczył on także, iż narody Indonezji gotowe są z całym zaufaniem oddać konflikt do rozpatrzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wojna holendersko - indonezyjska jest jeszcze jednym dowodem, że tendencje zaboborne przetrwały wśród imperialistycznych sfer niektórych państw, które usiłują w dalszym ciągu panować niepodzielnie nad kluczowymi ośrodkami surowcowymi.

Walki w Indonezji wywołały natomiast żywiołowe odruchy protestu wśród szerokich mas narodu holenderskiego. Szereg strajków i strajki powszechne w północnej Holandii są dowodem słusznego oburzenia przeciwko metodom agresji użytym tak jaskrawo przez rząd w stosunku do Republiki Indonezyjskiej. Najbliższy czas pokaże, czy kolonizatorzy holenderscy zdołają zlikwidować przy użyciu siły ruch demokratyczny narodu, który z taką odwagą i samozaparciem broni swych słuszných praw do wolności i niepodległości.

lco.



„W.W.” Gdańska.
Sądymy, że będzie trudno dojść do czegoś konkretnego, bo to jest szukanie igły w stogu siana. Może jednak macie jakieś konkretniejsze wskazówki, któreby ułatwiły odszukanie tego osobnika?

K.L.

Zrozumieć bardzo dobrze waszą ciężką sytuację i zdenerwowanie, ale, niestety, nawet dobrej rady nie jesteśmy w stanie wam udzielić, bo nie podaliśmy ani adresu mieszkania o które się staracie, ani nazwiska rzekomego Niemca-lokatora, ani waszego własnego nazwiska. Gdyby wspomniany lokator był rzeczywiście Niemcem, sprawa byłaby niezbyt skomplikowana, jeżeli jednak zachodzą co do tego pewne wątpliwości, to Urząd Kwaternowy nie ma prawa go wysledzić.

Upowszechnienie kultury teatralnej

Przyszłe kadry instruktorów świetlicowych

(Rozmowa z prof. H. Szletyńskim)

Zagadnienie teatru amatorskiego, niezawodowego, zwłaszcza w zakresie teatralno-scenicznej działalności świetlic robotniczych, ściśle wiąże się z zagadnieniem upowszechnienia kultury teatralnej. Zrozumiałe jest, jak olbrzymie znaczenie posiada należyte rozwiązanie tego zagadnienia na terenie tak ważnego ośrodka robotniczego, jakim jest Łódź.

Nie należy zapominać, iż pozytywne doświadczenia, zdobyte na odcinku teatrów amatorskich przez inne kraje, a zwłaszcza przez Z.S.R.R. — uczy nas, iż działalność owych teatrów powinna iść nie tylko w kierunku właściwego repertuaru, ale również należy uwzględnić podniesienie ogólnego poziomu kultury teatralnej w drodze systematycznych i popularnych pogadarek, dyskusji itp. z zakresu teatru. Takie postawienie pracy w teatrach amatorskich jest w stanie realnie przyczynić się do powstania tego, co się nazywa

atmosferą teatralną wśród szerokich mas. Właśnie ta atmosfera teatralna łączy się z pojęciem kultury teatralnej.

Realizacja powyższego wymaga wytrwałych fachowców-instruktorów z zakresu nie tylko teorii i praktyki scenicznej, ale również obeznanych i z codzienną pracą na terenie świetlic robotniczych. Znany reżyser i teatrolog, Henryk Szletyński, w ramach Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej prowadzi właśnie kurs podobnych instruktorów. Zwrócił się do niego z prośbą o zapoznanie nas ze szczegółami kształcenia przyszłych kadr teatralnych działaczy świetlicowych.

Profesor Szletyński podzielił się z nami, między innymi, wspomnieniami z dawnej działalności poczynił teatr robotniczego w Łodzi. „Działo się to w 1931-33 latach — wspomina dyr. Szletyński. — W lokalu przy ulicy Piotrkowskiej, pod egidą TUR-u zbierali się

amatorzy i młodzi zawodowcy, którym zagadnienie teatru robotniczego zawsze leżało na sercu.

Były to trudne czasy. Szalała cenzura, mocno z ukosa patrzyła na te skromne poczynania ówczesne władze sanacyjne. Ale nas to, bynajmniej, nie zrażało.

Z szeregu tych, pionierów teatru robotniczego w Łodzi wyszli znani dziś działacze — dyr. C.R.D.K. — Nowicki, dyr. Stawski, dyr. Salski i inni.

Przypominam sobie urządzoną przez nas akademię antywojenną. Było to wiosną 1932 roku. Cenzura poskreślała wszystko, co tylko dało się skreślić z programu... W pewnym momencie wyszliśmy na scenę, mając związane usta. Był to jedyny, możliwy wtedy, wymowny akt protestu przeciwko sanacyjnemu porządkom... Przechodząc do aktualnych zagadnień pierwowzorów teatru robotniczego, jakimi są świetlice, prof. Szletyński stwierdza, co następuje: „Główne trudności na drodze działalności świetlicowej — to brak repertuaru oraz brak instruktorów. Łukę na odcinku instruktorów ma wypełnić kurs dla podobnych instruktorów, prowadzony obecnie w ramach Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Początkowo ten kurs był pomysły jako roczny. Jednak, po upływie pewnego czasu, gdy zorientowałem się w ogromie materiału, wystąpiłem z wnioskiem o przedłużenie danego kursu do dwóch lat. Wniosek został przyjęty.

Program kursu obejmuje w pewnym skrócie normalny zasób wiedzy reżysera, szereg przedmiotów z zakresu historii sztuki, psychologii itp. Na drugim roku wprowadzamy również dyscypliny o charakterze społeczno - politycznym. Celem naszym jest przecież, aby absolwenci nasi byli nie tylko fachowcami teatralnymi, lecz działaczami społecznymi na polu świetlicowym, obeznanym w pełni z wymaganiami rzeczywistości dzisiejszej.

Wśród słuchaczy przeważa obecnie element nauczycielski. Na drugim roku studiów wszyscy słuchacze zostaną przydzieleni do świetlic łódzkich w charakterze instruktorów. Jest to rodzaj praktycznego seminarium dla nich. Niektórzy będą zajęci w 2-3 świetlicach jednocześnie. Kładziemy główny nacisk na praktyczną stronę kształcenia przyszłych instruktorów.

Jednocześnie, w ramach danego kursu, kształcimy również przyszłych reżyserów teatrów kukielkowych. Nie należy zapominać, iż taki reżyser powinien mieć nie tylko wykształcenie fachowe, ale też obszerne wiadomości z dziedziny społeczno - socjologicznej.

Imprezy i atrakcje na Międzynarodowych Targach Gdańskich

Bogaty program Festiwalu Artystycznego

Podstawowym celem Międzynarodowych Targów Gdańskich jest nawiązanie stosunków handlowych z zagranicą w zakresie eksportu i importu oraz stworzenie swego rodzaju centrali pośredniczących dla wymiany towarów i zawierania transakcji przez sąsiadnie państwa.

Targi Gdańskie, jak wiadomo, nie mają charakteru wystawy. Tym niemniej w związku z przybyciem licznych gości zagranicznych, będą zorganizowane stoiska — pawilony najważniejszych gałęzi naszego przemysłu i handlu. Ze względu na liczny udział zagranicy, wielkie znaczenie posiada propagandowo-widowiskowa strona Targów. W tym zakresie szczególną rolę odgrywa kwestia artystycznego poziomu. Dlatego też kładzie się duży nacisk na stronę artystyczną i atrakcyjność imprez.

Kierownictwo działań imprez spoczywa w rękach dra Zygmunta Rosnera. Jest to jeden z nielicznych na świecie fachowców — organizatorów międzynarodowych widowisk kulturalno-artystycznych. Dr. Rosner zajmuje się organizowaniem festiwalów artystycznych w największych ośrodkach świata od 1904 r.

Plan zamierzonych imprez przedstawia się następująco:

W planie tym są przewidziane: wystawa Plastyków, wielki koncert Filharmonii Krakowskiej („Teatr na Wiśle”), Garden Party, organizowana przez Związek Plastyków, otwarcie sopackich wyścigów konnych itp.

Dalej wymienić trzeba przewidziane w programie występy solistów Opery Krakowskiej, Dożynki Pieniężne, Wesele Łowickie i Wesele Krakowskie (tak, jak się ono naprawdę odby-

wa — z wozami drabiniastymi, kapela itd.), występy dzieci słynnego zespołu z Moszczynicy, kiermasze ludowe, rewie mody damskiej i męskiej, bale na wodzie i lodzie itd. Na uwagę zasługuje też rozegranie partii „żywych szachów” na specjalnym terenie. Gracze będą posługiwać się żywymi figurami z koźmi własnie.

Ciekawie zapowiadają się również występy czeskich i jugosłowiańskich zespołów muzyczno-tanecznych oraz projektowany występ grupy młodych aktorów radzieckich, zatrzymujących się w Polsce po powrocie z Festiwalu młodzieży w Pradze. Wystąpi także szereg znanych artystów polskich w swoim różnorodnym repertuarze.

Przemysł włókienniczy na I-ym miejscu

pod względem wartości produkcji

Przemysł polski wyprodukował w ciągu sześciu miesięcy roku bieżącego towarów o łącznej wartości 3,7 miliarda złotych przedwojennych.

Na pierwsze miejsce pod względem wartości gotowej produkcji wysunął się przemysł włókienniczy (761 milionów złotych).

Tuż za nim kroczy hutnictwo (759 milionów złotych) i przemysł węglowy — 726 milionów złotych.

Mniejsza jest już wartość produkcji przemysłu metalowego — 360 milionów złotych i chemicznego — 254 milionów złotych.

Wytórność przemysłu energetycznego osiągnęła wartość 174 milj. zł, a przemysłu materiałów budowlanych 96 milionów złotych.

Na pozostałe gałęzie przemysłu przypadają kwoty w granicach kilkudziesięciu milionów złotych. Między innymi wartość produkcji przemysłu skórzanego wynosiła w ciągu ubiegłych 6-ciu miesięcy 53,5 miliona zł.

Reorganizacja handlu we włókiennictwie

Centrala Tekstylna objęła zaopatrywanie detalu

W szeregu miast już uruchomiono hurtownie

W ciągu miesiąca czerwca Centrala Tekstylna przejmowała od P. C. H. magazyny i hurtownie artykułów włókienniczych w całym kraju.

Akcja ta została ukończona i obecnie zaopatrywanie detalu prywatnego i państwowego objęły hurtownie Centrali Tekstylnej.

Hurtownie te działają już w Szczecinie,

Koszalinie, Gdańsku, Olsztynie, Białymstoku, Warszawie, Poznaniu, Łodzi (2), Kielcach, Radomiu, Częstochowie, Kaliszu, Bydgoszczy, Rzeszowie, Lublinie, Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Jeleniej Górze, Bielsku.

Dalsze hurtownie są w stadium organizacji.

Hurtownie Centrali Tekstylnej ustaliły już

— w porozumieniu z miejscowymi organizacjami kupieckimi, listy kupców, którzy będą przez każdą hurtownię zaopatrywani i rozpoczęły sprzedaż.

Kupcy zostali podzieleni na 3 kategorie, zależnie od wielkości przedsiębiorstwa. Każdy z kupców otrzymuje jednak identyczny asortyment a kategoria wpływa tylko na ilość towaru, który może zakupić, a nie na rodzaj i jakość. Żadnych przywilejów wobec poszczególnych kupców lub ich grup hurtownie stosować nie będą.

Zasadą pracy hurtowni jest zupełna jawność obrotu.

Asortyment przeznaczony do sprzedaży w danym okresie jest wyłożony publicznie na wystawie, jeśli nią hurtownia dysponuje, lub wewnątrz lokalu — z wyraźnym podaniem cen i cech towaru. Kupca obowiązują także ujawnienie nie tylko obowiązującej ceny detalicznej, ale i cechy towaru.

System ten daje każdemu kupującemu możliwość stwierdzenia, czy nabył towar po cenie zgodnej z cennikiem.

Naczelnym zadaniem hurtowni jest, poza prowadzeniem sprzedaży, dokładne poznanie potrzeb i braków rynku włókienniczego na swoim terenie.

Co usłyszymy przez radio

12.06 Wiadom. połudn. 12.10 „Na Kujawach” 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 (E) Aud. dwu-fortepianowa, 13.00 „Z mikrofonem po kraju” 13.10 Muzyka obładowa, 14.00 (E) Kronika i komunik. 14.05 (E) „7 miliardów na odbudowę miast prowincjonalnych”. 14.08 (E) Chopin (pl.) 14.30 Przerwa. 15.00 (E) Recital śpiewaczy 15.20 Słuchow. dla dzieci starszych, 15.50 „Nasze Uzdrowiska”, 16.00 Dziennik 16.10 (E) Wywiad z dyr. Zarz. Okręg. Państw. Nieruchomości ziemskich ob. R. Sysakiem o akcji zniwien z terenu województwa łódzkiego. 16.20 Pieśni Ludowe. 16.35 Aud. dla chorych, 16.50 Pog. sport. 17.00 (E) Koncert dla pracowników „Świata Pracy”. 17.45 Aud. dla młodzieży, 18.00 (E) Wiadom. sport. 18.05 (E) „Burza — w Teatrze W.P. w Łodzi”. 18.15 Chwila muzyki z pl. 18.18 (E) „Oto Ziś dzień krwi i chwały” — pog. 18.28 (E) Polska muz. symfon. (pl.) 19.00 Koncert symfon. z pl. 20.00 Aud. literacka, 20.15 Koncert Muzyki Ludowej, 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka z pl. 21.40 Pieśni „Tostiego”, 21.55 „Wspomnienia z Powstania Warszawskiego”, 22.10 Wiadom. sport. 22.15 Muzyka, 23.00 Ostat. wiad. 23.15 (E) Progr. lok. na jutro.

Walka ze spekulacją bez przerwy

Dalsze kary za pobieranie nadmiernych cen

Nieustająca kontrola nad sklepami doprowadza do wykrycia coraz to nowych spekulantów, nie stosujących się do ustawowego cennika. Na ostatnim posiedzeniu, Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi postanowiła znowu ukarać oaly szereg osób za pobieranie cen spekulacyjnych i brak cennika.

Jadwiga Nagórska właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Nowotki 73 za pobieranie nadmiernych cen za ocet i bibułkę ukarano została grzywną w wysokości 5000 zł.

Marian Radziłowski właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Narutowicza 24

zapłaci 5000 zł. za sprzedaż wędlin po cenach spekulacyjnych.

Genowefa Kozakiewicz właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ulicy Śląskiej 39 zapłaci 2000 zł. za pobieranie nadmiernych cen za bibułkę do papierosów.

Józef Janczyk właśc. sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 255, dostał 10.000 zł. grzywny za nieujawnienie cennika i sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby po cenach spekulacyjnych.

Ponadto ukarano szereg właśc. sklepów grzywnami od 2 — 3 tys. r

W ojczyźnie uprzejmości

Francja na codzień

Uśmiech pokrywa troski - Pytania i refleksje - U nas a tutaj - Podziw dla wysiłków Polaków (od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego”)

Jestem w kraju „Dzień dobry” i „Dziękuję”. Jestem we Francji — ojczyźnie uprzejmości, gdzie ludzie z uśmiechem pracują i z uśmiechem znoszą drobne i wielkie przykrości dnia codziennego. Rozmawiają chętnie i dlatego bez trudności nawiązują rozmowę z moimi sąsiadami w pociągu Pary — Grenoble.

— Ach, to Pani jest Polką? — zdziwił się młody człowiek. — Jakże Pani mogła przyjechać do nas i bez trudności?

Z kolei i ja zdziwiłam się ogromnie. I zapomniałam na chwilę, że jestem dziennikarką, że to ja powinnam pytać i przeprowadzać wywiady i starałam się wytłumaczyć Francuzom, jak to naprawdę jest u nas w Polsce, wytłumaczyłam im, że „żelazna kurtyna” naprawdę nie istnieje. Słuchali jak bajki o żelaznym wilku, opowiadała o wielkim dziele odbudowy, o Ziemiach Zachodnich, o życiu ciężkim ale pełnym radości, zwycięstwa gospodarczego i politycznego.

— A chleb u was jest? — spytała jedna z pań. — Bo u nas tylko na kartki, a przy tym chleb nasz jest bardzo niedobry, bo z domieszką kukurydzy amerykańskiej.

— Tak to Amerykanie nam dogadzają — rozeszliśmy się wszyscy. — Tak to wygląda „pomoc” amerykańska — przysyłają nam kukurydzę i to stęchlą.

Tłumaczyłam im, że i u nas jest ciężko, ale przecież chleba mamy dość. Zresztą porozumielismy się od razu — te same są u nas problemy: walka ze spekulacją, walka przeciwko tym, którzy śrubują ceny. Tylko, że we Francji społeczeństwo nie jest zmobilizowane w tym kierunku, a ludzie chociaż wiedzą jaka jest przyczyna ich niedostatku, nie wiedzą jak przeciwko nim walczyć.

— Bo u nas jest inaczej — jednym zdaniem przeciął dyskusję młody człowiek, jak się okazało, inżynier-mechanik. — U nas nie ma jedności politycznej i to jest przede wszystkim przyczyną naszych trosk również i natury ekonomicznej.

— U was, w Polsce, jest łatwiej — to zrozumiałam z pani opowiadania. — Jest łatwiej, bo partie rządowe porozumiewają się w sprawach zasadniczych. Podczas gdy u nas... Rozbieżność polityczna utrudnia odbudowę ekonomiczną kraju.

Tym zdaniem mój rozmówca chwycił, jak to się mówi „byka za rog”. Był to, zresztą, bezpartyjny. Ale człowiek inteligentny, bacznie obserwujący rzeczywistość. I on również

mi powiedział — o ile prawda jest, że „wasz plan 3-letni ma realne podstawy, a sądząc z pani słów, że tak jest — zaszczytę naszym inżynierom — mają wspaniałe pole do pracy. Podczas gdy u nas — „często kręcimy się w kółko” — chociaż i my mamy swój plan, ale nie bardzo przestrzegamy jego realizacji.”

Rozmowa skręciła na inne tory: moi rozmówcy — przeważnie mieszkańcy Grenoble — długo opowiadali mi o swym bohaterskim mieście — mieście, które było centrum ruchu wyzwolenczego podczas okupacji niemieckiej.

Ze to miasto naprawdę jest piękne, przetrzymałam się natychmiast po przyjeździe. Czyste i pełne zieleni leży w dolinie, otoczone górami. Rozumiem, że Grenoble można Kochać.

Gdy przyjechałam panował tu spokój — sklepy zamknięte — nastrój święteczny. — Zdziwiłam się. Wytłumaczono mi, że tu, jak zresztą i w całej Francji, sklepy zamykają się w niedzielę i poniedziałki. Porzucam senne trochę miasto — i jedę w góry, na wieś. — Ale o tym w następnym liście. I. T.

Zapomniane zakłady Fabryka kwasu mlekowego w Łodzi

Pisząc o zapomnianej fabryce należy podkreślić, że mówimy w czasie przeszłym: Fabryka Kwasu Mlekowego ożyła opuszczona przez wszystkich — przez Boga i ludzi — jak stwierdzają żartem pracownicy — do 1947 roku. Nie istniało tam żadne koło partyjne, nie zaglądali Związki Zawodowe. Dziwnym się wydaje, że tak się stało, albowiem fabryka wyżej wymieniona, jest jak dotychczas jedyną w Polsce. Produkcja kwasu spożywczego konieczna jest dla produkcji lemoniad, konserw owocowych i kiszonek — zaś kwasu technicznego od nie-

dawna wytwarzanego purtagolu używa się do przetwarzania skór surowych.

Z czasem przypominają pracownicy naprawę smutne swe dzieje. Wiele miesięcy — przez okres bez mała dwóch lat — zarabiali robotnicy tysiąc złotych miesięcznie. Nie wykonywano planów zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym. Jednym słowem: wszystko kulało. Mała załoga robotnicza składająca się zaledwie z dwudziestu robotników i pracowników była bezradna. Dziwił się tylko należy, że nikt nie zainteresował się jej lo-

Udział spółdzielczości na Międzynarodowych Targach Gdańskich

Już za kilka dni nastąpi otwarcie pierwszych Międzynarodowych Targów Gdańskich, które mimo skromnych rozmiarów, w roku bieżącym zainteresowały żywo szereg państw europejskich oraz rynek krajowy.

Udział spółdzielczości w Targach Gdańskich jest b. poważny. Po raz pierwszy bowiem centralne spółdzielcze występują razem w dwu własnych połączonych pawilonach.

Jeden zajmuje Związek Rewizyjny R.P., Centrala Spółdzielni Ogrodniczych, Centrala Spółdzielni Pracy Wytórczej, B.G.S., S.P.B. i inne. Drugi pawilon zajmuje „Spotem” (dawna przystań GAL’u). Jest to największy z indywidualnych pawilonów na tym terenie. Obsługuje stoiska: mleczarsko-jajczarskie, spożywcze, zielarskie itp. oraz urzędza kwaciarnie na trasie pawilonu.

Uznanie za rzetelne zasługi

Wysokie odznaczenia dla włókniarzy

Dekretem Prezydenta R.P. z dnia 22 lipca r. otrzymało wysokie odznaczenia wielu pracowników i robotników przemysłu włókienniczego.

Za wyjątkowe zasługi przy uruchamianiu produkcji steeleonu odznaczeni zostali Orderem Polonia Restituta V Kl. inż. Bałaczynski i prof. Dowkont.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: inż. Pijewski (kierownik Wydz. Energetyki i Ruchu w Dyr. Przem. Bawelnianego), Pawłowski Waclaw (Kier. tkalni PZPB Nr. 8), inż. Gross (dyr. naczelny PZPB Nr. 8), Spycha-

ła Stanisław (dyr. nac. Zjedn. Przem. Wełn. w Łodzi), inż. Horwalt (dyr nac. Państw. F-ki Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze), Mar. Kiewicz Stanisław (Dyrekcja Przem. Jedw.-Galanter), inż. Pawłowski (dyr. F-ki Uszczelnień w Łodzi), i Grzelczyk Henryk (kierownik F-ki Płoch w Łodzi).

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczono 119 zasłużonych inżynierów, majstrów i robotników, brązowymi krzyżami zasługi odznaczono 300 osób.

Jak donosiliśmy dekoracja odznaczonych odbędzie się w sobotę dnia, 2 sierpnia w Łodzi, w sali CRDK.

STAROMIEJSKA:

- O godzinie 16-ej Magazyn MP.
- O godzinie 18-ej i „Raschia”
- O godzinie 15.30 i „Kaszub”.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:

- O godzinie 15.30 i „Kuriz”.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA:

- O godzinie 13.30 i „Kurhol Lustnak”, Ośrodek Konf. Nr. 4.
- O godzinie 15-ej i „Fabrykant”.
- O godzinie 16-ej i „Zylbersztajn”.
- O godzinie 17-ej Centrala Tekstylana Hurtałwa Wojskowej.

KOMUNIKAT

Wydział Propagandy przy dzielnicy Śródmieście, zawiadamia członków PPR-u, że od 1 września czynny będzie przydzielony kurs ogólnokształcący. Zapisy odbędą się do 15 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Propagandy w lokalu partyjnym przy ul. Piotrkowskiej 63 w poniedziałki i piątki od godz. 16 do 18-ej.

ZAKOŃCZENIE III KURSU SZKOLENIOWEGO

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w piątek dnia 1 sierpnia br. punktualnie o godzinie 17-ej w Domu Propa-

gandy ul. Piotrkowska 282 odbędzie się wspólne dla wszystkich Dzielnic zakończenie Trzeciego Kursu Szkoleniowego.

W ramach uroczystości tow. Madej, Przewodniczący Komisji Specjalnej zreferuje „Przebieg osiągnięć na froncie walki ze spekulacją”.

Po referacie odbędzie się wręczenie nagród najpilniejszym słuchaczom. Na zakończenie dla zebranych zostanie wyświetlany film.

UWAGI: Wszyscy tow. tow. wykładowcy Kursu proszeni są o przybycie. Obecność słuchaczy obowiązkowa.

UWAGA KOLPORTERZY KÓŁ DZIELNICY STAROMIEJSKIEJ!

We wtorek 5 sierpnia o godzinie 17-ej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 5 odbędzie się odprawa kolporterów wszystkich kół Staromiejskiej. Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

OFIARA

Słuchacze Dwumiesięcznego Kursu dla Sekretarzy kół i Komitetów fabrycznych z okazji zakończenia Kursu składają na Pomoc Rodzinom po poległych PPR-owcach — 2.040 zł.



ZEBRANIA KÓŁ:

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

BUDA PABIANICKA:

O godzinie 17-ej zebranie terenowego koła WIDZEW:

O godzinie 16-ej LWD, „Azbest” Fabryka Maszyn Wykończalniczych, Łódzka Fabryka Maszyn.

GÓRNA LEWA:

O godzinie 16-ej „Polwark”, PPS, Państw. Fabryka Pasów.

O godzinie 18.30 „Warta”.

O godzinie 17-ej „Kilinszczyńska”.

O godzinie 14-ej Kołowy Miła i Przędzalnia Cienko PZPB Nr. 1.

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 13.30 PZPW Nr 4 — koło szosne.

O godzinie 15.30 — PZPW Nr 5 — koło II, Haine-Tkalcia Nr 12, Buchwola, I. Jachowicz.

GÓRNA:

O godzinie 16-ej i. Schicht.

O godzinie 15-ej wykończalnia PZPB Nr 3.

O godzinie 13-ej zebranie koła robotników dzielnicy.

O godzinie 15.30 oddział na Łąkowej PZPW Nr 6. O godzinie 13.45 tkalcia zmiana II PZPB Nr 17 oraz przedział PZPB Nr. 17.

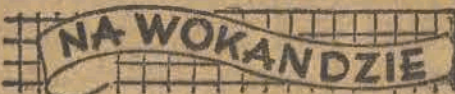
ŚRÓDMIEŚCIE:

O godzinie 16-ej Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, Drukarnia Wojskowa, ZOM-ZM.

O godzinie 14-ej tkalcia I. Lewin.

O godzinie 15.30 Centrala Handlowa Przemysłu Elektrycznego, Telefony Miejskie.

O godzinie 18-ej PAP, Wydział Ewidencyjny Ludności.



W dniu wczorajszym zamknięty został przewód sądowy w sprawie afery kołuchowej w DOKP, Łódź. Wyrok spodziewany jest w dniu dzisiejszym.

Głos zabrali oskarżyciel (posiłkowy) z ramienia DOKP Łódź mec. Rusiecki.

W swoim przemówieniu podkreślił on przede wszystkim winę oskarżonego Dzięborzkiego, który, czuwając nad działalnością Komisji, powołanej dla zakupu kołuchów, nie wypełnił swoich obowiązków. Nie kontrolował on jakości kołuchów, ale wypłacał należność dostawcom, przy tym zarobił jeszcze

„prowizję”. W zakończeniu mec. Rusiecki w imieniu Dyrekcji Kół wnosil o przykładowe ukaranie oskarżonych celem wyeliminowania osób szkodliwych ze społeczeństwa.

Przemówienie oskarżyciela publicznego tej sprawy mjr. Kanel trwało przeszło półtorej godziny. Omówił on przede wszystkim kwestie podniesienia dobrobytu społeczeństwa w okresie odbudowy gospodarczej państwa polskiego i na tym tle potrzebę wyplenienia na duży, korupcji i spekulacji. Następnie szczegółowo omówił kwestię strat Kół w związku z aferą kołuchowa i korzyści material-

nych i osobistych oskarżonych. Dłużej zatrzymał się mjr. Kanel nad winą Dzięborzkiego, a następnie przeszedł do kwalifikacji prawnej przestępstwa Dzięborzkiego i innych. Dla Dzięborzkiego domagał się kary do 10-u lat więzienia, dla Kamińskiego 3-eh lat, dla Lisa 2-eh lat i 8 miesięcy, dla Grabowskiego i Wnukowskiego po 1-ym roku, dla Lisika 2-eh lat, dla Bogoińskiego i Osimowicza 3 lata i 2 i pół roku. Prokurator prosił również o zastosowanie w stosunku do oskarżonych ustawy o amnestii.

W zakończeniu mjr. Kanel podkreślił, że wyrok w tej sprawie powinien być nie tylko wyrazem sprawiedliwości, ale winien przyczynić się do wzmocnienia dobrej, a w tej sprawie archiwalnej, opinii kolejarza-polskiego.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „GŁOSIE ROBOTNICZYM” najpopularniejszym dzienniku w województwie

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Aleksandrowie, ul. Bankowa 6/8 zatrudnią 4-eh rutynowanych samodzielnych księgowych Wynagrodzenie w/g umowy

Kronika Kalisza

Piątek, 1 sierpnia 1947 r.
Dziś: Piotra z Ok.

Telefony

Komenda Milicji Obywatelskiej — 10-69
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77
Dworzec kolejowy Informacja — 10-51
Informacja Poczta — 12-11

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka Jaśniewicza, ul.
Babina 14, tel. 10-63.

Teatr Miejski

Teatr Miejski — Dziś operetka „Hra
bina Marica”. Początek o godz. 20.30.
Bilety do nabycia w kasie teatru. (50%
zniżka.

Kino

Kino „Bałtyk” — „Złota Mask”. Pocz.
16, 18 i 20.1a.
Kino „Stylowy” — „Przygoda Nasredi-
na”. Pocz. 17, 19; 21 w niedzielę 15; 17;
19 i 21.
Kino „Wolność” — „Przygoda Nasredi-
na”. Pocz. 16.30; 18.30 i 20.30.

CZYTAJCIE

„Głos Kaliski”

Lustratorzy podatkowi przy pracy

Powołane ustawą na roczny okres zespoły lustratorów i Obywatelskie Komisje Podatkowe stanowią społeczny aparat pomocniczy, przeznaczony do współpracy z aparatem skarbowym w celu dokonywania sprawnego i szybkiego wymiaru oraz sprawnego zbierania podatków.

Zadaniem lustratorów jest zbadanie czy książki handlowe odpowiadają rze-

czywistości i czy wykazują dochód wspólny ze stopą życiową podatnika. W tym celu lustratorzy są upoważnieni do wglądu w księgi przedsiębiorstwa oraz mogą kontrolować zapasy posiadanych towarów w sklepie i w magazynie. W przypadkach szczególnych lustratorzy mogą otrzymać zezwolenie na zbadanie prywatnego lokalu przedsiębiorcy, jeśli zgromadzone informacje nakazują tego rodzaju postępowanie.

Obywatelskie Komisje Podatkowe orzekają na podstawie danych uzyskanych przez Urzędy Skarbowe i lustratorów podatkowych. Określają przy tym wysokość obrotu i dochodu. Podatek wymierzają naczelnicy Urzędów Skarbowych, przy czym orzeczenia Komisji Obywatelskich nie mogą być przez nich kwestionowane.

Podatnik może odwołać się od decyzji Obywatelskiej Komisji Podatkowej i od decyzji naczelnika Urzędu Skarbowego do Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej, do której wchodzi przedstawiciel zarządu samorządu gospodarczego (Izby Rzemieślniczej, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Lekarskiej, Adwokackiej i t.p.). W posiedzeniach Obywatelskich Komisji Podatkowych uczestniczą także lustratorzy z głosem doradczym.

W najbliższym czasie tak lustratorzy podatkowi, jak i Obywatelskie Komisje Podatkowe podejmują swoją pracę na terenie całego kraju.

Baraki dla szkół wiejskich

W czerwcu br. opracowano i wysłano rozdzielniki baraków szkolnych, w ramach akcji Min. Oświaty dla woj. warszawskiego, kieleckiego, śląsko-dąbrowskiego i poznańskiego na ogólną ilość 17.877 mtr. kw. szkół barakowych.

Ponadto opracowano umowę ze spółdzielnią budownictwa wiejskiego Samo-

pomocy Chłopskiej w Warszawie na dostawę z woj. wrocławskiego 6 tys. mtr. kw. baraków typu szkolnego i mieszkaniowego oraz na 2898 mtr. kw. baraków typu magazynowego.

W obozie Dęba koło Tarnobrzegu przyjęto 99 sztuk baraków mieszkalnych i 18 baraków różnego typu.

Uwaga rolnicy i młynarze!

Zarządzenie w sprawie zaległych dostaw trzody chlewnej

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Aproprowiacji z dnia 21 lipca br. zaległości z tytułu obowiązku tuzenia i dostawy trzody chlewnej ciążącego na zarządcach młynów i zakładów mleczarskich, niedostarczone do dnia 31 maja 1947 roku, przelicza się na gotówkę w stosunku 165 zł. za 1 kg. żywca.

Dotyczy to również zaległości w wypadku częściowego wykonania dostawy

jak również w wypadku częściowego przeliczenia takich zaległości po cenie żywca niższej od ceny wymienionej wyżej.

Zaległości z tego tytułu nie wpłacone do dnia 30 września 1947 r. będą ściągane w trybie egzekucji administracyjnej.

Zarządzenie to weszło w życie z dniem 1 lipca 1947 r.

Rejestracja kart odzieżowych

Wydział Aproprowiacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Kaliszu podaje do wiadomości, że karty odzieżowe należy rejestrować w Punktach Rozdzielczych P. S. S. i w firmie „Bata” co miesiąc, przy czym należy przedłożyć również kartę żywnościową i kat. Zakłady pracy obowiązane są również stemplować co mie-

siąc karty odzieżowe swych pracowników na przedniej stronie karty.

Osoby pobierające karty żywnościowe w biurach rozdziału kart, stemplują karty odzieżowe przy pobieraniu kart żywnościowych.

Termin rejestracji na miesiąc lipiec i sierpień r.b. upływa z dniem 15 sierpnia 1947 roku.

Zarząd Miejski w Kaliszu
Wydział Aprop. i Handlu
Kalisz, dnia 30 lipca 1947r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu z dn. 7 maja 1946 r. L. dz. N.R. 5279 oraz ogłoszenia Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, Zarząd Miejski Wydział Przemysłowy w Kaliszu wzywa wszystkich właścicieli i dzierżawców warsztatów rzemieślniczych z terenu miasta Kalisza do dokonania rejestracji przedsiębiorstw rzemiosła w terminie od 1 — 16 sierpnia r.b.

Rejestracja odbywać się będzie w Zarządzie Miejskim Wydział Przemysłu, pokój Nr. 69 w godzinach od 8 — 14-tej w następującym porządku:

- dnia 1 i 2 sierpnia r.b. — rzeźnicy i piekarze,
- dnia 4 i 5 sierpnia — kowale, ślusarze i blacharze,
- dnia 6 i 7 sierpnia — stolarze, stelmachy kołodziej, powoźnicy, szrotkarze i szklarze,
- dnia 8 i 9 sierpnia — murarze, malarze, rymarze, siodlarze, rzeźbiarze, tapicierzy, zduni i zegarmistrze,
- dnia 11 sierpnia — szewcy i kamasznicy.

dnia 12 sierpnia — krawcy i fryzjerzy,
dnia 13 i 14 sierpnia — wszystkie inne zawody, niewymienione powyżej.

Przy rejestracji należy przedłożyć:
a) kartę rzemieślniczą i koncesję,
b) kartę rejestracyjną Urzędu Skarbowego
c) dowody uzdolnień zawodowych (dyplom mistrzowski, świadectwo rzemieślnicze itp.)
d) wykaz obrotów miesięcznych od m-cy stycznia do czerwca włącznie 1947 r. za każdy miesiąc oddzielnie.

Rejestracja jest obowiązkowa a winni nie dopełnienia obowiązku w oznaczonym terminie będą karani w drodze administracyjnej w myśl art. 18 Ustawy z dnia 19 lipca 1939 r. (Dz. U. R.P. Nr 65 poz. 444) o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku.

Podpis:
Prezydent Miasta
W.Z. Jan Barański
vice prezydent miasta

Więści z kraju

ZA WSPÓLPRACĘ Z NSZ

Rejonowy Sąd Wojskowy w Katowicach rozpatrywał sprawę Siudy Stanisława, oskarżonego o szpiegostwo oraz o współpracę z NSZ. W wyniku rozprawy Siuda Stanisław skazany został na 15 lat więzienia.

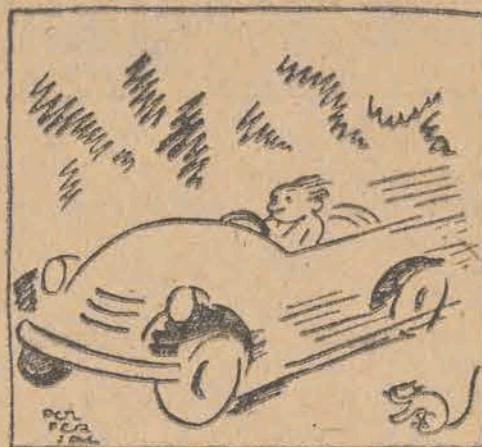
WALBRZYCH ZALUDNIŁ SIĘ

Na podstawie ewidencji Zarządu Miejskiego obliczono, że na terenie Walbrzycha osiedliło się dotychczas 59.692 Polaków.

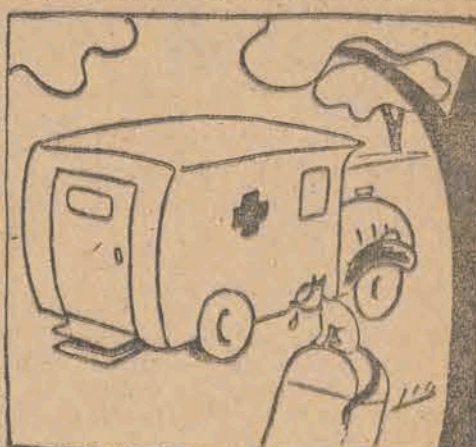
KOLEJARZE ZWIEDZAJĄ MAJDANEK

W Lublinie bawiła 500-osobowa wycieczka Zw. Zawodowego Kolejarzy z Warszawy. Kolejarze w czasie pobytu

zawiedzili b. obóz koncentracyjny na Majdanku, gdzie złożyli hołd pamięci pomordowanych więźniów obozu.



Na wycieczkę...



Z wycieczki...

Odprawy w MO

Komenda Milicji Obywatelskiej w Kaliszu zawiadamia, że w dniach od 28 lipca do 1 sierpnia r.b. odbyły się odprawy seminaryjne wszystkich milicjantów miejskich i gminnych powiatu kaliskiego pod kuratelą Pow. Komendy MO. Kier. Wydziału Sledczego oraz przedstawicieli Pow. Kom. PPR.

Na zakończenie odpraw zostały wygłoszone referaty polityczne i gospodarcze oraz na temat walki z lichwą.

Wypadek na szosie

Ja donoszą z Pogotowia Ratunkowego, w środę 30 lipca r.b. spadł z roweru na drodze Sieradz—Kalisz Walenty Stasiak, zamieszkały w Kaliszu ul. Babina Nr 5 doznając złamania ręki i obojczyka. Został on przewieziony do Kalisza przez przejeżdżające auto.

OGŁOSZENIE
PAŃSTWOWE
ZAKŁADY WŁÓKIENNICZE Nr. 7
„BIELARNIA” W KALISZU
przyjmuje pracownika na stanowisko
Kierownika Oddziału Fabrycznego
w TURKU
Wymagane są następujące kwalifikacje:
a) znajomość pracy działu rachuby
b) kilkuletnia praktyka w dziale tkackim przemysłu włókienniczego.
c) wykształcenie średnie.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Zakładów.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny pracy: Redaktor Naczelny 18-19, Sekretariat 10-13.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Wydawnictwa „Głosu Kaliskiego” obowiązujący od dnia 15 czerwca 1947 roku. W tekście: od 1-100 mm. zł. 50, 101-200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70. Za tekstem: od 1-100 mm. zł. 45, powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł. 20, handlowe (lekarze, kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł. 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziela i święta 30% drożej.

PRZYGODY pięciu typków z Baniałuki



51. Niemal w oczach wszyscy stąbli, Pić się chce, jak wszyscy diabli. Kropla wody w radiatorze, A dokoła słone morze.



52. Dystrybucja tej wody zajął się sam Kajtek, wydzielając każdemu po półtora kropki dziennie, co było oczywiście nie wystarczającą dawką.



SKUTKI PIJANSTWA

Nadużycie napojów alkoholowych może doprowadzić do tragicznych skutków. Świadczy o tym wypadek, jaki zdarzył się przy ul. Targowej 19.

Antoni Włodarczyk, lat 41, będąc w stanie nietrzeźwym, we własnym mieszkaniu naderżnął sobie gardło w ataku pijackiej turki. Włodarczyk został przewieziony w stanie ciężkim przez lekarza Pogotowia Miejskiego do szpitala Betleem.

Pijany rowerzysta, jadąc ulicą Pabianicką wpadł pod samochód.

Nieszczęśliwy został w stanie nieprzytomnym odwieziony do szpitala Św. Józefa.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM

Szofer Józef Brygniewicz, prowadząc nieostrożnie samochód na ul. Zgierskiej najechał na tramwaj podmiejski i spowodował jego uszkodzenie. Nieostrożny szofer został zatrzymany przez M.O.

Ze sportu

Pomału wciąż idziemy w masę

I wieś rusza się... Święto sportowe w Gidlach Wiejskich

Staraniem Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w Radomsku, odbyły się na boisku K.S. „WIS” w Gidlach Wiejskich Zawody Sportowe, w których wzięła udział młodzież z całego powiatu. Reprezentowane były organizacje: „Wici”,

OM TUR, ZWM, ZHP, PRW. Zawody odbyły się w obecności przedstawicieli władz samorządowych, delegatów Zarządów Głównego, Wojewódzkiego i Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej, Powiatowego Urzędu WF i PW, Wojska oraz zgromadzonej w licz-

bie około 5000 osób publiczności, śledzącej przebieg ich z żywym zainteresowaniem.

Startowało 80 zawodników. Organizacja sprawna. Przerwy urozmaicała orkiestra Zarządu Gminnego w Gidlach.

WYNIKI TECHNICZNE: 100 m — Górecki Jan (PRW, Piaszno) 13,1 sek., skok w dal — Grygiel Józef PRW Gidle 13,3 sek. skok w dal Mielczarek Tadeusz (KS „WIS”, Gidle) 5 m, Mielczarek Stanisław (ZWM, Radomsko) 4,95 m, skok wwyż — Majer Wiesław (PRW, Pławno) 1,35 m, Wilk Władysław („Wici”, Klomnice) 1,35 m, pchnięcie kulą 7,25 kg — Szwajda Tadeusz („Wici”, Klomnice) 8,90 m, rzut dyskiem — Szwajda Tadeusz („Wici”, Klomnice) 24,90 m, 60 m pań — Wackówna Władysława z „Wici” 10,8 sek., bieg na przelaj 2000 m — Belka Edward (ZWM, Radomsko) 6,10 min., Ojrzynski Aleksy (Pławno) — 5,12 min. Bieg kolarski na 10 km trasa: Gidle — Zawada — Gidle: Krauze Jan 16,45 min, Krent Stefan, obaj z OM T. Pławno.

Mecz piłki nożnej — ZWM „Czarni” — K.S. „WIS” dał wynik bezramkowy.

Pływacy łódzcy szykują się do mistrzostw Polski

W niedzielę, dnia 3-go sierpnia br., na pływalni KP Zjednoczone o godz. 11-oj odbędzie się zawody pływackie z udziałem najlepszych pływaków Łodzi i Zgierza.

Zawody te będą przeglądem sił przed mistrzostwami Polski, które mają się odbyć w dniach 9, 10 i 11 sierpnia br. w Bielsku. Ujrzymy więc na starcie: Cieślaka, Chojańskiego, Krawczyka, Antkowskiego z Filmowca,

Szczepaniakównę, Maciulewic i Konikowskiego z KP. Zjednoczonych, Dąbrowskiego, Mrówczyńskiego, Dynowskiego i Daszkowskiego z Włókniarza zgierskiego, Manowskiego z AZS oraz ze Zrywu Erlicha i Nawrockiego.

Poza tym w skokach pokazowych wystąpią czołowi skoczkowie Polski: Przybortowski (Zj) Witkowski (Film) i Martynka (AZS).

Zawody zaczną się punktualnie o godz. 11.



Sport w Związku Radzieckim oparty jest na racjonalnych i zdrowych zasadach

Aby sport mógł się rozwijać i osiągać pożądane rezultaty, potrzebni są do tego instruktorzy i trenerzy. W Związku Radzieckim po rewolucji przystąpiono niezwłocznie do szkolenia w najbardziej nowoczesny sposób i według najbardziej naukowych metod jak najliczniejszych kadr nauczycieli wycowania fizycznego i specjalistów od wszystkich dziedzin sportu. Rezultaty są nam już wszystkim

znane. Sport w Związku Radzieckim odgrywa nie tylko bardzo poważną rolę w jego strukturze wewnętrznej, ale dziś należy bezsprzecznie do największych potęg na świecie. JAK ZDOBYWANO MASY?

Jakimi drogami osiągnięto taką szaloną popularność sportu w ZSRR? Oto ci wszyscy instruktorzy i nauczyciele, opuściwszy swe szkoły, poszli w masę. Jedni do szkół, drudzy

do towarzystw sportowych, a jeszcze inni do wojska, kolchozów i fabryk. Rozwój życia sportowego szybko kroczył naprzód i w krótkim czasie Związki Zawodowe, fabryki, w miastach i po wsiach poczęły tworzyć jak grzyby po deszczu stowarzyszenia i kluby sportowe.

CO CHARAKTERYZUJE SPORTOWCÓW RADZIECKICH?

Sportowców radzieckich charakteryzuje przede wszystkim — obok dobrego treningu — świetna kondycja fizyczna. Tę kondycję fizyczną nabywają, uprawiając niemal wszystkie gałęzie sportu, a nie tylko te, którymi się specjalnie poświęcają. Piłkarze na przykład obok zaprawy czysto piłkarskiej, uprawiają jeszcze trening lekkoatletyczny, przystosowany specjalnie dla nich.

ZAWODSTWO NIE ISTNIEJE

W Związku Radzieckim sport zawodowy nie istnieje. Nie ma go nawet w piłce nożnej, ale wszystkim piłkarzom na przykład płaci się odszkodowania w razie ich niezdolności do pracy, wynikłej z nieszczęśliwych wypadków na boisku.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ

A teraz przejdziemy do sprawy specjalnie nas interesującej — obok dobrego treningu — świetna kondycja fizyczna. Tę kondycję fizyczną nabywają, uprawiając niemal wszystkie gałęzie sportu, a nie tylko te, którymi się specjalnie poświęcają. Piłkarze na przykład obok zaprawy czysto piłkarskiej, uprawiają jeszcze trening lekkoatletyczny, przystosowany specjalnie dla nich.

SPORT NIE JEST ŹRÓDŁEM UTRZYMANIA. Po odbytych zawodach wszyscy wracają do swych warsztatów i biur i rozpoczynają codzienną swą pracę zawodową, podnosząc produkcję a co za tym idzie i dobrobyt swoje go państwa.

Ś.P. CZESŁAW JASKÓLSKI



Popularny kolarz Wima, zamordowany przez hitlerowców w obozie koncentracyjnym, wycpoczywa po meczącym wyciegu. Jaskólski niejednokrotnie walczył z „Bobem” Kuchar-skim, dzisiejszym fundatorem pięknych nagród przechodnich dla naszych kolarzy. — W tym roku nagrodę tę zdobył mistrz Polski Napierała dla swego klubu Sarmaty z Warszawy.

Na macie zapaśniczej

Wima — L.K.S.

W niedzielę dnia 3. 8. br. o godzinie 11-tej na stadionie ŁKS-u przy ul. Al. Unii 2, odbędzie się zawody zapaśnicze między K.S. Wima — ŁKS.

Chłopak z robotniczego Widzewa ratuje honor tenisu polskiego

Po turnieju tenisowym w Wimbledonie i międzynarodowych mistrzostwach Francji, Jarda Jędrzejowska, Hebda i Skonecki biorą obecnie udział w międzynarodowych mistrzostwach Czechosłowacji.

Największe korzyści z tych startów odnosi bezspornie mistrz Polski, Skonecki. Eks-lodżianin z turnieju na turniej zdobywa większą rutynę i poprawia swą formę. Dużym już sukcesem Skoneckiego było wyeliminowanie w grze pojedynczej mężczyzn czwartą rakieta Czechosłowacji, Vrbe, w trzech setach 6:1, 5:7 6:3.

W ćwierćfinale Skonecki spotka się z czołowym tenisistą szwedzkim, Berge Linem i gdyby mu udało się pokonać go, mistrz Polski zdobyłby sobie miejsce wśród tenisistów europejskich.

W każdym bądź razie Skonecki jest na dobrej ku temu drodze...

Robotniczy Klub Sportowy Wima, jak do tej pory, jest wylegarnią wielu wybitnych naszych sportowców i wśród robotniczych klubów sportowych cieszy się jak najlepszą reputacją pod każdym względem.

Nowy zjazd czeka automobilistów łódzkich

Delegatura w Częstochowie Automobilklubu w Kielcach organizuje w dniu 15 sierpnia br. Ogólnopolski Zjazd Gwiazdzisty Automobilowy do Częstochowy, połączony z gimkhaną samochodową, to jest popisem jazdy zrecenz-

ści. W zjeździe tym mogą wziąć udział członkowie Automobilklubu Polski.

Ze względu na atrakcyjność tej imprezy, przypadających na termin największych uroczystości na Jasnej Górze, wszyscy, którzy mają zamiar wziąć udział w zjeździe gwiazdzistym i chcą mieć zapewnione zakwaterowanie powinni zgłosić się jak najwcześniej.

Łódzki Automobilklub przyjmuje zgłoszenia do dnia 3 sierpnia br. codziennie w sekretariacie klubu przy ul. Andrzeja Struga, udzielając jednocześnie informacji telefonicznych (136-66) w sprawie regulaminu zjazdu i gimkhan. Ambicją Automobilklubu Łódzkiego jest ażeby Łódź była w zjeździe tym jak najliczniej reprezentowana, zwłaszcza, że w ostatnim ogólnopolskim rajdzie automobilowym łodzianie udziału nie brali. Zaznacza się jednak, że do Zjazdu Gwiazdzistego do Częstochowy przyjmowane będą zgłoszenia wozów osobowych o ilości osób od 2-eh do 4-eh.

Maszyny uczestniczące w zjeździe będą zapoatrzone w napisy „Zjazd Gwiazdzisty do Częstochowy”, umieszczone na przodzie samochodu.

Z życia Zrywu

Pięściarze rozpoczynają treningi

Kierownictwo Sekcji Bokserskiej Kl. Sport. „Zryw” zawiadamia, że treningi sekcji bokserskiej będą się odbywały począwszy od 1-go sierpnia br. normalnie w poniedziałki, środy, piątki od godz. 18-eh na boisku klubu w Parku Ludowym przy ul. Srebrzyskiej.

PRZETARG

CENTRALA ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO W ŁODZI ogłasza przetarg niograniczony na dostawę następujących artykułów dla przemysłu garbarskiego, obuwanego i futrzarskiego:

- chemikalia, barwniki i tuszcze,
- maszyny szewskie i garbarskie,
- igły i części do maszyn szewskich,
- noże i inne narzędzia garbarskie i szewskie, szczecina szewska, kopyta, okucia,
- papiery pakowe i piśmienne, tektura szewska,
- części samochodowe i opony,
- drzewo bukowe, grabowe i brzożowe.

Szczegółowe specyfikacje do przejrzania w Wydziale Zakupów Centrali Zaopatrzenia Przem. Skórzanego w Łodzi, ul. Wólczańska 73, tel. 164-53.

Ofertry w zalakowanych kopertach z napisem „Ofertra na dostawy dla przemysłu skórzanego” należy składać do dnia 4.9.1947 r. godzina 11 rano.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 12-eh.

Do oferty należy załączyć kwty na opłacone wadium w wysokości 3 proc. wartości oferowanych materiałów.

Centrala zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.